Nr. 48. Kraków, 1 Grudnia 1899. Rok XVI.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 4 złr.; w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a w państwie niemieckiem 10 marek. Pojedynczy numer 12 ct.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Batorego l. 22.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Batorego l. 22.**

TREŚĆ.

Obsadzanie dróg drzewami.

Napisał

Józef Brzeziński.

(Dokończenie).

Gdy drzewa rozrosną się tak, że osłony pni staną się zbytecznemi, a jednocześnie kora na nich zgrubieje i zacznie się łuszczyć, powinny być pnie raz na rok na jesień oskrobywane i smarowane mieszaniną wapna i gliny, w celu zniszczenia owadów niszczących owoce a zimujących w szczelinach kory. Przytem drzewa, z których usunięto starą, zeschniętą i spękaną korę, silniej rozrastają się i grubieją. Przerzedzanie co parę lat koron i wycinanie gałęzi uszkodzonych i suchych, prowadzić trzeba koniecznie przez całe życie drzew. Roboty te wykonywać należy w zimie i wczesną wiosną, dopóki drzewa nie budzą się jeszcze do życia. W tym samym czasie oczyszczać je należy z gąsienic zimujących w zwitkach suchych liści a przez to doskonale widocznych. Chronienie drzew od gąsienic w ciągu lata, od chwili gdy drzewa zaczną przynosić plon, powinno być obowiązkiem dzierżawców, tembardziej, że leżałoby to w ich własnym interesie.

Te niewielkie starania, sumarycznie tutaj przedstawione, wystarczać będą zupełnie do tego, żeby zapewnić drzewom dobry wzrost i obfite owocowanie. Naturalnie drzewa dzikie obyć się mogą bez większej części tych starań. Jakkolwiek jednak niewielkie są zachody niezbędne dla drzew przydrożnych, potrzeba do dobrego obchodzenia się z niemi pewnego zapasu wiadomości, jakiego nie posiadają zazwyczaj właściciele przydrożni, a w największej ilości przypadków i służba drogowa. W krajach, gdzie obsadzanie dróg drzewami owocowemi praktykuje się oddawna, w Wirtembergii, Bawaryi, Badenie i t. d. zaradzono sobie w ten sposób, że utworzono krótkie kursa praktyczne na których służba drogowa i osoby prywatne nabywać mogą wiadomości niezbędnych dla sadowych *(Baumwärter)*. Rozporządzeniem np. z dnia 7 maja i 14 września 1879 r. rząd bawarski postanowił, że połowa przynajmniej dróżników musi być ukwalifikowanymi sadowymi.

Że kraj nasz musiałby iść za tym przykładem, jeżeli sprawa obsadzania dróg drzewami nie ma być zwichniętą przez ignorancyę tych, co właśnie do owego obsadzania będą powołani, nie ulega wątpliwości. Kursa takie, tygodniowe n. p. z łatwością dałyby się urządzić przy krajowych szkołach rolniczych i ogrodniczych, nieobciążając zbytnio ich personalu. Program tych kursów, ułożony z góry, obejmować powinien przedewszystkiem nauczanie sadzenia drzew, starań koło drzew posadzonych, utrzymywania koron w porządku i niezbędne wiadomości o gatunkach i odmianach używanych do obsadzania dróg, ich sposobie wzrostu, specyalnych wymaganiach itp. Wiadomości te skompletowane być powinny wskazówkami co do głównych chorób drzew (np. raka) i ich leczenia, a także co do głównych pasorzytów zwierzęcych i roślinnych; o ile zaś czas by wystarczał, możnaby dorzucić do tego krótkie informacye o rozmnażaniu drzew i ich prowadzeniu w szkółce.

Na wyrobienie sadowych czasu będzie dosyć, nieprędzej bowiem będą oni potrzebni, aż kraj posiadać będzie odpowiedni materyał do obsadzania dróg. W miarę zatem, jak powstanie zamiar obsadzania jakiegoś kompleksu dróg, może część personalu tych dróg przejść kurs i nabyć na nim niezbędnych wiadomości.

Niezależnie zaś od kursów, wskazane byłoby wydanie, oprócz instrukcyi administracyjnej, krótkiej instrukcyi fachowej, zawierającej niezbędne wiadomości o hodowli drzew w zastosowaniu do plantacyi przydrożnych.

Pozostaje do omówienia punkt zasadniczy a mianowicie, kto wziąść ma w ręce całą akcyę obsadzania dróg, kto kierować ma robotą, żeby wydała pożądane rezultaty. Punkt ten poruszamy z tego względu, że nie jest on dość jasno zazna-

czony w projekcie ustawy, a jest pierwszorzędnej wagi, od niego bowiem zależy, czy i jak ustawa wejdzie w wykonanie. Z tego, co powiedzieliśmy powyżej wynika, że bez jednolitości planu i działania, bez poprzednich z góry ułożonych i systematycznie przeprowadzonych przygotowań, praca na tak olbrzymią skalę zakrojona dobrze wykonać się nie da. Wykonanie zaś złe, jak już wspomnieliśmy, nietylko nie przyniesie pożytku, ale zrządzić może niepowetowaną szkodę, zarówno z powodu nieproduktywnego zużycia znacznych w każdym razie środków, jak z powodu zdemoralizowania i zniechęcenia, jakie wywołać muszą próby niedołężnie obmyślane i przeprowadzone a wskutek tego nieuwieńczone powodzeniem.

Z ciał autonomicznych uważamy gminę za absolutnie niezdolną w większości przypadków do przeprowadzenia samoistnie całej akcyi na swojem terytoryum. Nie wątpimy, że moglyby być od tego wyjątki, tak jednak nieliczne, że sprawy obsadzenia drzewami dróg całego kraju opierać na nich niepodobna. Zresztą powołać się możemy na przykłady z zagranicy, jak np. Wirtembergii, gdzie pierwotnie obsadzaniem dróg zajmowały się gminy całkiem samoistnie i z najgorszym rezultatem. Obsadzanie, prowadzone byle czem i byle jak, zeszło tam na karykaturę tego, czem być miało; świadkiem tego rysunki drzew przydrożnych, zdejmowane z natury i opublikowane przez znakomitego propagatora obsadzania dróg drzewami Dra Lucasa. Jeżeli zwrócimy uwagę na rozwój sadownictwa, jaki już wówczas był w Wirtembergii, gdy gminy miały tam obowiązek samodzielnego obsadzania dróg i porównamy go z rozwojem sadownictwa obecnie u nas, to niepodobna nam wyobrazić sobie, że gminy nasze lepiej staną na wysokości zadania.

Władze autonomiczne powiatowe mogą być, zdaniem naszem, w tym razie dzielnym organem pomocniczym centralnej Władzy autonomicznej, nie mają jednak i mieć nie mogą sił i środków do przeprowadzenia akcyi zupełnie samodzielnie.

Wykonanie prac tak wielkich, prac, które w ciągu lat, o ile ustawa naprawdę ma wejść w życie, kosztować muszą miliony, a dobrze przeprowadzone dziesiątki milionów przedstawiać będą wartości, przyjąć na siebie powinna główna autonomiczna Władza krajowa. Tylko w ten sposób możliwe będzie zachowanie jednej myśli, jednego planu i tych wszystkich wyliczonych poprzednio warunków, bez których niepodobna przewidywać udania się akcyi.

Nieprzesądzając zakresu działania, jaki wyznaczy sobie w tym przypadku Wydział krajowy, a co poleci innym organom autonomicznym, uważamy jednak, że prace takie, jak oznaczenie, czem jakie drogi mają być obsadzane i związane z tem wykonanie niezbędnych prób i doświadczeń, produkcya potrzebnego materyału i rozdział tegoż a także staranie o odpowiednie przygotowanie personalu drogowego do opiekowania się drzewami, powinny podlegać bezpośredniemu zarządowi i kontroli Wydziału krajowego. Są to rzeczy zasadnicze, od których zbyt zależne jest powodzenie całej sprawy, żeby można było poddawać je różnym sądom i różnym sposobom patrzenia na rzecz. Ujęte w ten sposób przez Wydział krajowy obsadzanie dróg, przez scentralizowanie akcyi i przeprowadzenie jej z jednym planem, kosztować będzie kraj niewątpliwie najtaniej a największe przyniesie rezultaty. Nie należy zaś zapominać, że obsadzanie dróg drzewami, wymagając pewnych nakładów, przynieść powinno korzyści ogromne. Bez obawy twierdzimy, że kilka pierwszych urodzajów pokryć powinno nakłady, zaś kraj w następstwie powinien mieć z drzew tych milionowe dochody.

Co do dróg rządowych, to rozumie się, że obsadzaniem ich kierować powinny władze administracyjne i zakładać w tym celu albo własne szkółki, albo za stosowną umową zaopatrywać się w drzewa ze szkółek Wydziału krajowego.

Tak przedstawia się nam przyszła akcya w sprawie obsadzania dróg, nie przesądzamy jednak, czy ona w ten sposób będzie mogła być przeprowadzoną, czy kraj znajdzie odpowiednie do tego siły i środki. Opisując tę akcyę, trzymaliśmy się ściśle rozmiarów, jakie zdaje się nadawać rzeczy sam projekt ustawy, który jak to zaznaczyliśmy, zakrojony jest szeroko i obejmuje bardzo wiele.

Nie chcemy, żeby posądzano nas o przesadzanie trudności, jakie nasuwać będzie wykonanie ustawy. Nie przeczymy, że wykonać to można i tak i inaczej, obawiamy się jednak, że to inaczej, o ile byłoby prostem zmuszeniem prywatnych właścicieli, gmin, a choćby i powiatów do obsadzania dróg, może wydać bardzo niewielkie rezultaty albo i nie wydać żadnych.

Jeżeli Wydział krajowy nie ujmie całej sprawy w ręce, jeżeli, mając ustawę, w miejsce faktycznego zorganizowania akcyi zadowolni się jakimś dalekim i idealnym nadzorem, powodzenie może być bardzo i bardzo wątpliwe. Są przecież takie martwe ustawy, mające też zdaje się moc prawa, a które dają tylko zajęcie urzędnikom układającym cyrkularze. Dość przypomnieć ustawę o tępieniu szkodliwych owadów, o której Namiestnictwo przypomina corocznie z godną podziwienia wytrwałością, ale której nikt nigdy nie wypełnia. Wystarczy rzucić okiem na ogrody, nietylko już po wsiach, ale i w Krakowie, żeby się o tem przekonać.

Lepiej byłoby może w takim razie, żeby Wydział krajowy zaczął na mniejszą skalę i założywszy odpowiednią szkółkę, obsadził na początek część dróg, zostających pod jego bezpośrednim zarządem. Byłby dobry przykład i wskazówka na przyszłość, a ustawa mogłaby przyjść potem. Uważamy, że bądź co bądź, pożyteczniejsze będą drzewa bez ustawy niż ustawa bez drzew. Najgorszem zaś byłoby, zdaniem naszem, gdyby ustawa egzystowała, ale wypełnianą była byle zbyć i dla oka. Wtedy już na zawsze utrwaliłoby się przekonanie, że to dobre być może gdzieś za granicą, ale nie w Galicyi, że u nas rzecz taka nie powiedzie się nigdy.

Wybór odpowiednich odmian roślin zbożowych i okopowych do uprawy.

Przez

Dra Stanisława Kozickiego.

(*Dokończenie*).

VI. Kartofle.

Przy zwykłem rozmnażaniu z kłębów, kartofle szybko się wyradzają i tracą swe dobre własności, dlatego też zachodzi ciągła potrzeba wytwarzania nowych odmian z nasienia. To jest z jednej strony przyczyną tego, że pojawiają się ciągłe nowe odmiany w handlu, z drugiej, że stare odmiany, choć z początku odznaczają się często wielu zaletami, muszą jednak nowym odmianom ustępować. Wobec tej konieczności ciągłego produkowania nowych odmian, niezbędnem jest kontrolowanie ich wartości zapomocą porównawczych doświadczeń. Doświad-

czenia te, aby dały choć przybliżone pojęcie o wartości danej odmiany, muszą być przeprowadzane jednocześnie w wielu bardzo miejscowościach, bo ilość i jakość plonu kartofli ogromnie jest zależną od zewnętrznych warunków, a więc gleby, klimatu i t. p. Odczuwając tą potrzebę, niem. Tow. Roln. zorganizowało specyalną stacyę zostającą pod kierownictwem prof. Eckenbrechera, który prowadzi doświadczenia zakładane w rozmaitych prowincyach państwa niemieckiego. Obok tego hodowcy kartofli jak Paulsen, Heine i inni porównywają stale u siebie rozmaite odmiany kartofli. Na zasadzie tych doświadczeń podaje prof. Rümker wskazówki co do wartości rozmaitych odmian. Wskazówki te mają dla nas bardziej jeszcze ograniczone znaczenie niż wskazówki dotyczące innych gatunków roślin uprawnych, mogą się jednak w pewnym stopniu przyczynić do charakterystyki rozmaitych odmian kartofli. Z tem zastrzeżeniem przystępujemy do zdania sprawy z dalszego ciągu pracy prof. Rümkera.

Na podstawie prób stacyi niem. Tow. roln. wykonanych z 180-cioma odmianami kartofli w r. 1898 i prób Heinego z Hadmersleben z 113-stoma odmianami w tymże roku, podaje prof. Rümker następujące zestawienia:

Kartofle przydatne do jedzenia.

Wczesne		Średnio-wczesne	
Wczesne »Zwickauer«	R	Juvel	R
Schneeglöckchen	K	Frauenlob	Z
Białe okrągłe «Pariser Zucker«	U	Fürstenpreis	Z
»Frühblaue« owalne	R	Bruce	Fl
First Crop of Kidney	Ca	Lech	D
Belle de Fontenay	V	Prof. Juliusz Kühn	Z
Późne		Dabery	v. D
Dr. Schultz-Lupitz	R	Dr. Loges	R

Kartofle przydatne do jedzenia i do gorzelni.

Wczesne			
		Saxonia	R
Frühe Rose	U	Geheimrat Thiel	R
Wczesne Heinego	U	Topaz	Do
Boston Market	U	Prof. Orth	R
Juli	P	Vesta	C
Early Puritan	U	Ceres	C
Early sunrise	U	Prof. Maercker	R
Kralle	U	Iris	C
Późne		Fürstin Hatzfeld	C
Silesia	C	Hannibal	P
Cygnea	R	Victoria Augusta	R
Zawisza	D	Silesia	C
Pomerania	Fl	Cygnea	R
Średnio-wczesne		Zawisza	D
Imperator	R	Pomerania	Fl

Kartofle przydatne do gorzelni i na paszę.

Wczesne		Późne	
Frühe Rose	U	Prof. Wohltmann	C
Wczesne Heinego	U	Hero	C
Juli	P	Fürst Bismarck	C
Średnio-wczesne		Prof. Eidam	C
Mariusz	D	Nestor	P
Moorschwein	U	Max Eyth	C
Prof. Delbrück	R	Pluto	P
Sirius	P	Korczak	D
Blaue Riesen	P	Stambułow	P
Bończa	D	Hammerstein	P
Gracya	D	Karmazyn	D
Challenger	Z		

Widzimy tu kartofle podzielone na trzy grupy: 1) odmiany do jedzenia 2) do jedzenia i gorzelni i 3) do gorzelni i na paszę. Każda grupa podzieloną jest na trzy działy odmian: wczesne, średnio-wczesne i późne. W działach pojedynczych odmiany ułożone są podług wysokości zbiorów, poczynając od najplenniejszych. Wszystkich odmian zaliczonych do najlepszych uzbierało się jednak 57, w tem 13 Richtera (oznaczonych w tablicy literą R), 10 Cimbala (C), 8 Paulsen'a (P), 8 Dołkowskiego (D), 4 Zersch'a (Z), po jednej Vilmorin'a (V), Findlay'a (Fl), Carter'a (Ca), Kirsche'go (K), Flissbach'a (Fl), von Diest'a (v. D) i 8 odmian nieznanych hodowców.

Jeżeli pominiemy długość wegetacyi i cel, dla którego kartofle uprawiamy, a weźmiemy jedynie pod uwagę ilość zebranych kłębów, to 25 najplenniejszych odmian w doświadczeniach stacyi niem. Tow. roln. i w doświadczeniach Heinego ułoży się w szereg następujący:

Podług stacyi niem. Tow. roln.	cetn. metr. z 1 *ha*	Podług Heinego.	cetn. metr. z 1 *ha*
1. Cygnea (R)	287	1. Imperator (R)	277
2. Imperator (R)	285	2. Bruce (Fl)	276
3. Silesia (C)	278	3. Prof. Wohltmann (C)	275
4. Frühe Rose	264	4. Silesia (C)	273
5. Topaz (D)	257	5. Mariusz (D)	272
6. Boston Market	254	6. Topaz (D)	267
7. Juli (P)	253	7. Frauenlob (Z)	265
8. Zawisza (D)	252	8. Iris (C)	263
9. Juvel (R)	251	9. Saxonia (R)	255
10. Pomerania (Fl)	246	10. Prof. Maercker (R)	253
11. Early Puritan	242	11. Blaue Riesen (P)	250
12. Prof. Orth (R)	239	12. Cygnea (R)	248
13. Vesta (C)	230	13. Fürstenpreis (Z)	242
14. Bruce (Fl)	224	14. Frühe Zwickauer (R)	241
15. Mariusz (D)	223	15. Fürstin Hatzfeld (C)	239
16. Ceres (C)	218	16. Korczak (D)	236
17. Frühe Zwickauer (R)	217	17. Max Eyth (C)	235
18. Prof. Maercker (R)	210	18. Vesta (C)	232
19. Lech (D)	207	19. Fürst Bismarck (C)	230
20. Prof. Delbrück (R)	204	20. Stambułow (P)	228
21. Iris (C)	203	21. Gracya (D)	226
22. Prof. J. Kühn (Z)	201	22. Hammerstein (P)	225
23. Dabery (v. D)	200	23. Prof. Eidam (C)	224
24. Fürstin Hatzfeld (C)	197	24. Nestor (P)	223
25. Sirius (P)	192	Juvel (R)	223
		25. Kralle	220

Podług zawartości skrobi następowały odmiany kartofli po sobie w następującym porządku:

W doświadczeniach stacyi n. T. r.	%	W doświadczeniach Heinego	%
1. Zawisza (D)	23·0	1. Bończa (D)	27·4
2. Silesia (C)	22·4	2. Fürst Bismarck (C)	26·3
3. Fürst Bismarck (C)	20·9	3. Gracya (D)	24·4
4. Topaz	20·6	Zawisza (D)	24·4
5. Victoria Augusta (R)	20·1	4. Mariusz (D)	23·7
6 Pomerania (Fl)	19·8	5. Hero (C)	23·5
7. Dabery (v. D)	19·7	Korczak (D)	23·5
8. Imperator (R)	18·7	Hammerstein (P)	23·5
9. Korczak (D)	18·6	6. Prof. Wohltmann (C)	23·3
Gracya (D)	18·6	7. Victoria Augusta (R)	23·1
10. Cygnea (R)	18·5	8. Karmazyn (D)	22·7
11. Max Eyth (C)	18·4	Stambułow (P)	22·7
Pluto (P)	18·4	Topaz (D)	22·7

	Juvel (R)	18·4
12.	Bończa (D)	18·2
13.	Nestor (P)	18·0
14.	Iris (C)	17·9
15.	Prof. Wohltmann (C)	17·5
16.	Dr. Schultz-Lupitz (R)	16·9
17.	Hero (C)	16·6
	Hannibal (P)	16·6
18.	Prof. Maercker (R)	16·4
	Frühe Zwickauer (R)	16·4
19.	Blaue Riesen (P)	16·2
	Mariusz (D)	16·2
20.	Ceres (C)	15·8
21.	Frühe Rose	15·6
22.	Dr. Loges (R)	15·4
	Bruce (Fl)	15·4
23.	Fürstin Hatzfeld (C)	15·1
24.	Lech (D)	15·0
25.	Prof. J. Kühn (Z)	14·7
	Boston Market	14·7

9.	Dr. Schultz Lupitz (R)	22·5
10.	Silesia (C)	32·2
	Dr. Loges (R)	22·2
11.	Geh. Rat. Thiel (R)	21·6
12.	Hannibal (P)	21·4
13.	Max Eyth (C)	21·1
14.	Prof. Maercker (R)	20·9
15.	Saxonia (R)	20.7
16.	Fürstin Hatzfeld (C)	20·5
17.	Juvel (R)	20·3
18.	Ovale Frühblaue (R)	20·1
19.	Schneeglöckchen (R)	19·7
20.	Prof. Eidam (C)	19·4
21.	Cygnea (R)	19·2
	Bruce (Fl(	19·2
22.	Imperator (R)	19·0
	Iris (C)	19·0
23.	Vesta (C)	17·9
24.	Challenger (Z)	17·7
25.	First Crop of Kindney (Ca)	17·5

Porównywając rezultaty otrzymane przez stacyę niem. Tow. Roln. i przez Heinego, spostrzegamy przedewszystkiem różnice znaczne w wadze zbiorów i w zawartości skrobi. Heine otrzymał rezultaty lepsze, co przypisać należy lepszej glebie, którą on posiada i lepszemu nawożeniu. Liczby te dowodzą następnie, jak wrażliwe są kartofle na zewnętrzne warunki, jak niedostateczne jest jedno doświadczenie dla przekonania się o wartości danej odmiany kartofli i jak znacznie mogą się różnić rezultaty otrzymane z jedną i tą samą odmianą w rozmaitych warunkach klimatycznych, na rozmaitych glebach i przy rozmaitej uprawie i nawożeniu. Kto zadałby sobie trud porównania podanych tutaj liczb z otrzymanemi przez Dra Sempołowskiego w Sobieszynie (patrz Tyg. Roln. Nr. 8 z r. b.) ten większe jeszcze mógłby zauważyć różnice. Dla przykładu wskażę na niesłychanie w Niemczech ostatniemi czasy reklamowaną odmianę prof. Maercker; w doświadczeniach sobieszyńskich zajęła ona po Athene drugie miejsce co do wysokości zbioru, a co do zawartości skrobi należała do najlepszych, tymczasem w doświadczeniach stacyi niem. Tow. rolniczego widzimy tę odmianę na miejscu osiemnastem tak co do zbioru kłębów, jak i co do zawartości skrobi. Uważne porównanie przytoczonych tablic więcej takich przykładów może dostarczyć. Z drugiej jednak strony niektóre odmiany dosyć podobne dały rezultaty. Tak n. p. Topaz p. Dołkowskiego stoi u stacyi niem. Tow. Roln. na piątem, u Heinego na szóstem miejscu co do zbioru kłębów, Zawisza tegoż hodowcy wykazała największą zawartość skrobi u stacyi niem. Tow. roln., zajmuje zaś trzecie miejsce u Heinego i t. p.

VII. Buraki pastewne.

Hodowla i uszlachetnianie buraków pastewnych stoi jeszcze na bardzo niskim stopniu rozwoju, w porównaniu do hodowli innych roślin uprawnych. Przyczyną tego jest brak jasno określonego celu hodowli, a co zatem idzie i brak odpowiednich dróg do osiągnięcia tego celu. Podczas gdy przy uszlachetnianiu buraków cukrowych chodzi nam o powiększenie do możliwych granic wydajności cukru, przy burakach pastewnych kryteryum takiego nie posiadamy. Niektórzy starają się podnieść zbiór z morga, jest to jednak cel fałszywy, albowiem w ten sposób powiększa się głównie ilość wody, jaką w burakach przywozimy z pola. Przy bardzo wysokim zbiorze z morga otrzymujemy 10—11% suchej masy, t. j. przy 300—400 cetnarach, z morga zaledwie 30—44 cetn. suchej masy, a 270—356 cetn. wody wegetacyjnej. Chociaż woda wegetacyjna ma nieco większą wartość przy odżywianiu zwierząt niż zwyczajna, jednak są to zbyt wielkie ilości wody, które się przez powiększanie zbioru z morga osiąga, ażeby metodę tą uznać za odpowiednią. Inni znów starają się podwyższyć zawartość azotu w burakach, ci również są na złej drodze, bo azot znajduje się w burakach przeważnie w formie amidów, które nie wielką tylko dla żywienia zwierząt wartość posiadają. Inni wreszcie jeszcze uważają zawartość cukru za miarodajną; jest to już poniekąd racyonalniejsze z tego powodu, że cukier jest łatwo strawny i że należy on do ciał wyciągowych bezazotowych, które stanowią główną część suchej masy buraka. Nie można jednak podnosić jego zawartości zbyt wysoko, bo jak wykazała hodowla buraka cukrowego, zawartość cukru idzie w odwrotnym stosunku do wagi buraka, której przy burakach pastewnych lekceważyć nie można. Nie jest zadaniem niniejszego artykułu rozstrzyganie kwestyi hodowli buraka pastewnego, poprzestaniemy więc na tych uwagach. Rümker stawia następujący cel, ku któremu należałoby dążyć: wysoka waga, możliwie wielka zawartość suchej masy, a w tej ostatniej strawnych ciał pokarmowych. Nie ulega wątpliwości, że te trzy własności nie dadzą się jednocześnie podnieść do *maximum*, należałoby jednak starać się o osiągnięcie najkorzystniejszego wzajemnego ich stosunku. Pytanie jeszcze wreszcie, czy dałaby się wytworzyć łatwa metoda oznaczania zawartości ciał pokarmowych w buraku, którąby przy selekcyi tegoż zastosować można.

Pomimo tych wszystkich trudności mamy jednak cały szereg odmian buraków pastewnych, które dla rozmaitych warunków rozmaite mają znaczenie. W doświadczeniach porównawczych Wohltmanna i Proskowetz'a (jun.), jednych z niewielu, jakie w tym kierunku posiadamy, wyróżniły się z pośród innych następujące odmiany buraków pastewnych.

1. Tannenkrugskie żółte, odmiana ta wyhodowana przez C. Cronemeyer'a z Tannenkrug w Ks. Lippe, dała w próbach przeprowadzonych pod kierownictwem prof. Wohltmanna w Poppelsdorfie, buraków z 1 *ha:*

w r. 1895	w r. 1897	w r. 1898
967·5 *q*	1215 *q*	1001 *q*

2. Géante rose demi-sucrière, hodowca H. L. de Vilmorin z Paryża. Wydały w Poppelsdorfie w r. 1898 z 1 *ha* 1079 *q*.

3. Jaune géante de Vauriac (Vilmorin). Wydały w Poppelsdorfie w r. 1898 z 1 *ha* 968 *q*.

4. Tannenkrugskie czerwone (Cronemeyer), wydały w Poppelsdorfie w r. 1897 z 1 *ha* 1162 *q*.

5. Ekendorfskie żółte, hodowca v. Borries z Ekendorfu pod Bielefeld'em. Wydały w Poppelsdorfie buraków z 1 *ha* w 1895 r. 8503 *q*, w 1897 r. 1096 *q*.

6. Ekendorfskie czerwone, (v. Borries). Wydały w 1897 r. w Poppelsdorfie 1041 *q*.

7. Oberndorfskie żółte, hodowca H. Mette z Quedlinburga. Wydały w Poppelsdorfie w r. 1897 855 *q* w 1898 r. 849 *q*.

8. Oberndorfskie czerwone (H. Mette). Wydały w Poppelsdorfie 910 *q*.

9. Leutewickie żółte, wyhodowane przez Steiger'a w Leutewitz pod Meissen w Król. Saskiem. Wydały z 1 *ha* w Poppelsdorfie 873 *q*.

10. Leutewickie czerwone (Steiger) wydały z 1 *ha* w 1897 r. 835 *q*.

11. Frömsdorfskie żółte, wyhodowane przez Cimbal'a w Frömsdorf na Śląsku. Wydały w Poppelsdorfie w 1897 r. 925 *q*, a w 1898 r. 866 *q*.

12. Orangegelben Riesen Cimbala. Wydały w Poppelsdorfie w 1897 roku 947 *q*.

13. Golden tankard, hodowcy Cooper, Faber et Co. w Londynie. Wydały w 1898 r. z 1 *ha* 924 *q*.

Oprócz tu wymienionych, istnieje jeszcze bardzo wiele innych odmian, nie były one jednak jeszcze nigdy ze sobą porównywane, ani też bliżej zbadane i opisane, dlatego też trudno jest powiedzieć, które odmiany są najlepsze, jakie się nadają do rozmaitych warunków i sposobów użytkowania.

Rolnicza Wystawa okręgowa w Jaśle.

Staraniem komitetu Tow. roln. krak. oraz Wydziału Tow. roln. okręgowego jasielskiego. odbyła się w dniu 18-go Października r. b. w Jaśle okręgowa wystawa inwentarza, a mianowicie: koni, bydła rogatego, trzody chlewnej i owiec. Wydział Towarzystwa okręgowego jasielskiego dołożył wszelkich starań, aby wystawa jak najświetniej wypadła, a chociaż deszcz ulewny, który padał całą noc z 17-go na 18-go października, jak również nader przykre powietrze w samym dniu wystawy odstręczyło może niejednego hodowcę od przyprowadzenia swoich okazów na wystawę — to jednak wystawa okręgowa w Jaśle, rzec można śmiało, udała się w zupełności. Przytem nadmienić wypada, że do uświetnienia wystawy przyczynił się znaczny zjazd obywateli ziemskich, proboszczów i rolników, nawet z odległych stron przybyłych.

I. Konie.

Do premiowania przedstawiono 57 koni, z których otrzymało premie 16. Spęd koni był nieliczny, bo dbali o zdrowie swych koni hodowcy z okolicy Jasła, nie chcąc narażać swego dobytku w tak przykry czas na ewentualne choroby, właśnie najlepszych okazów komisyi premijującej nie przedstawili. Konie przeto na wystawę do Jasła w dniu 18 Października przyprowadzone nie dały tego obrazu, jakiego się można było w Jaśle spodziewać. Okolica Jasła i Krosna ma materyał koni bardzo dobrej jakości, o czem można się było przekonać w Krośnie dnia 19 Maja r. b. podczas premiowania rządowego. Chociaż więc przypadkowo, skutkiem nader niesprzyjającej pogody, nie przedstawiono w Jaśle na wystawie znacznej ilości koni doskonałej jakości, to jednak zamiłowanie do chowu dobrych koni jest w tamtejszej okolicy tego rodzaju, że w każdym razie zasługuje na uznanie.

Z koni do premiowania w Jaśle na wystawie przedstawionych kilka egzemplarzy świadczyło najlepiej, jak jędrnym i zdrowym musiał być ten materyał krajowy, w którym od wieków płynęła krew arabów, który odznaczał się siłą, zdrowiem, normalną budową i wytrzymałością, skoro pokrywanie klaczy często najnieodpowiedniejszymi reproduktorami nie zepsuło jeszcze do reszty wszystkiego. Jak wszędzie, tak i na wystawie w Jaśle wprawniejsze oko hipologa na kilku egzemplarzach przekonać się mogło z łatwością, jak dalece gonienie za masą i grubością kości, bez względu na jej jakość, najfatalniejsze może przynieść skutki. Niestety i na wystawie w Jaśle nie obyło się bez kilku okazów pochodzenia krwi zimnej, które jasno pokazały, jak nieudane produkty może dawać krzyżowanie klaczy szlachetniejszych z ogierami krwi zimnej, nieraz nawet już w pierwszej generacyi; okazy tego pochodzenia przedstawione komisyi premijującej w Jaśle były materyałem hodowlanym niżej krytyki, a nawet użytkowym bez żadnej wartości.

Komisyę premijującą konie składali pp: August Stojawski, delegat komitetu doradczego przy Namiestnictwie dla spraw chowu koni w Galicyi. 2. Karol Schnoppel c. k. rotmistrz z Olchowiec, delegat Ministerstwa rolnictwa i 3. Stefan Bojanowski, delegat komitetu Towarzystwa Rolniczgo krakowskiego.

Komisya nagrodziła z przedstawionych jej koni 16 i rozdała 240 złr., wypłacając następujące, poprzednio już przez Ministeryum rolnictwa zatwierdzone premie:

A. dla klaczy starszych ze źrebiętami: 1 premię 35 złr.; 1 — 20 złr.; 1 — 15 złr. i 4 premie po 10 złr.; razem w tej kategoryi 110 złr.

B. dla klaczy od 3—5 lat, stanowionych, lub niestanowionych: 1 premia 20 złr., 1 — 15 złr. i 1 — 10 złr.; razem 45 złr.

C. dla źrebic 1 i 2 letnich: 1 premia 25 złr., 1 — 20 złr., i 4 premie po 10 złr; razem 85 złr.

W kategoryi A. otrzymał najwyższą nagrodę Józef Fortuna ze Szebni za pięcioletnią wilczatą klacz po Blacksmith z matki po Dahomanie.

W kategoryi B. otrzymał najwyższą nagrodę Antoni Dubiel z Warzyc za pięcioletnią klacz gniadą po Gidranie.

W ostatniej wreszcie kategoryi C. otrzymał pierwszą premię Antoni Śliz z Brzyszczyc za dwuletnią kasztanowatą źrebicę po ogierze Bang-up.

II. Bydło rogate.

Spęd bydła rogatego na wystawie jasielskiej był bardzo liczny, bo na placu wystawowym można było naliczyć aż 750 okazów przyprowadzonych z blizkich jak niemniej i bardzo odległych gmin: Kowalowy, Sobniowa, Niegowic, Dobrucowa, Szebni, Biecza, Niepla, Umieszcza, Glinik, Hankówki, Sadkowy, Czeluśnicy, Wolicy, Roztoki, Trzcinicy, Lisowa, Sławęcina, Siepietnicy, Żarnowic, Jasła, Skołyszyna, Brzyska, Łubna, Łączek, Warzyc, Dembowic i Zimnejwody.

Do premiowania i na plac wystawy przyprowadzono bydło tylko w dwóch kierunkach co do rasy chowane a mianowicie bydło rasy simmentalskiej i bern-simmentalskiej, oraz bydło rasy krajowej czerwonej polskiej.

Przy tak licznem obesłaniu wystawy, rzecz jasna, że musiała się znajdować i pewna ilość bydła gorszej jakości, mniej dobrze utrzymanego, o złej budowie i bez wyraźnego kierunku hodowlanego. Ogół jednak przyprowadzonego bydła robił wrażenie bardzo dodatnie, a bardzo wiele sztuk zaliczyć śmiało było można do bydła doskonałej jakości.

Tak w kategoryi bydła rasy simmentalskiej i bern-simmentalskie, jak i rasy krajowej czerwonej polskiej, oprócz włościan wzięły także udział w wystawie i obszary dworskie, których właściciele w następujący sposób zostali obdarzeni nagrodami honorowemi przez komisye premijujące.

Za bydło simmentalskie i bern-simmentalskie otrzymali pp: 1) Władysław Grabowski w Jaćmierzu, duży medal srebrny komitetu Tow. roln. krak. za 4 buhaje; 2) Walery Stawarski w Jedliczu państwowy srebrny medal za jałowicę „Sroczkę“, duży medal brązowy komitetu Tow. roln. krak. za 4 woły i dyplom honorowy komitetu Tow. roln. krak. za 6 krów i 4 jałówki z Chlebnej oraz za 12 krów i 3 jałówki z Chorkówki. 3) Hr. Adam Skrzyński w Libuszy państwowy srebrny medal za pięcioletnią krowę „Palmę“ i medal brązowy komitetu Tow. roln. krak. za dwuletnią jałowicę „Albę“. 4) Kazimierz Piliński z Tarnowca państwowy srebrny medal za $4^1/_2$-letnią krowę „Alfę“, oraz dyplom honorowy komitetu Tow. roln. krak. za kolekcyę.

Za bydło rasy krajowej czerwonej polskiej otrzymali nagrody pp: 1) Stanisław Ostaszewski w Klimkówce, duży medal srebrny komitetu Tow. roln. krak. za 3 buhaje i 6 krów i państwowy srebrny medal za kolekcyę. 2) Szkoła rolnicza w Suchodole państwowy srebrny medal za 4 krowy. 3) Ks. Pastor w Bieczu, duży medal brązowy komitetu Tow. roln. krak. za 2 krowy. 4) Pani Kięglewiczowa w Jaśle duży medal brązowy komitetu Tow. roln. krak. za krowę.

Komisyę premijującą bydło składali pp: Zakrzewski Jan, inspektor hodowlany Towarzystwa gospodarczego lwowskiego, Dr. Jan Kanty Dzianott, Brykczyński Józef, Ostaszewski Stanisław, prezes Tow. roln. okręg. jasielskiego, Hr. Rey Mi-

kołaj. delegat komitetu Tow. roln. krak.. Bielski Edmund, dyrektor szkoły roln. w Suchodole, Piliński Kazimierz, wiceprezes Tow. roln. okręg jasielskiego i Sandoz Feliks, inspektor hodowlany komitetu Tow. roln. krak.

Ponieważ premiowano na wystawie bydło w dwóch typach względnie rasach, mianowicie simmentalery i bern-simmentalery, oraz bydło rasy czerwonej polskiej, przeto komisya premijująca podzieliła się na dwie partye w ten sposób, że czterej pierwsi wyżej wymienieni członkowie tworzyli komisyę premijującą bydło rasy simmental i bern-simmental, czterej zaś ostatni należeli do komisyi premijującej bydło rasy czerwonej polskiej.

Komisya pierwsza t. j. premijująca bydło rasy simmental i bern-simmental, którego na plac wystawy przyprowadzono 500 sztuk, ustanowiła i rozdała z ogólnej kwoty 740 koron następujące premie: a) dla buhajów: jednę premię 50 k., jednę 30 k. i trzy po 10 k.; b) dla krów: jednę premię 50 k., pięć po 30 k. i czternaście po 20 k.; c) dla jałowic: jednę premię 40 k., jednę 30 k. i cztery po 20 k.

Komisya premijująca bydło rasy czerwonej polskiej, którego spędzono 250 sztuk, rozdała następujące premie w kwocie łącznej 570 zlr. a) dla buhajów jednę premię 50 k., jednę 30 k. i dwie po 10 k.; b) dla krów: jednę premię 50 k., ośm po 30 k. i siedm po 20 k.; c) dla jałowic: jednę premię 40 k., dwie po 30 k. i dwie po 20 k.

Bydło rasy czerwonej polskiej wystawione w Jaśle, starannie utrzymane, dobrze odżywione i poczęści znacznie już wyrównane, a przedstawiające okazy ze wszech miar użyteczne, jasny dawało wyraz żywego zainteresowania się hodowlą w tym kierunku i uzasadnioną można mieć nadzieję, że w niedalekiej przyszłości okolica Jasła, odegra bardzo poważną rolę w hodowli czerwonego bydła polskiego.

III. Trzoda chlewna.

Na wystawę przyprowadzono 37 sztuk trzody chlewnej rasy mieszanej, przeważnie jednak był tylko reprezentowany produkt krzyżowania z Yorkshirami. Komisya premijująca składająca się z pp. Józefa Brykczyńskiego i Kazimierza Pilińskiego, ustanowiła dwie premie po 20 koron i sześć premij po 10 koron, tak dla knurów jak i maciór, — rozdała więc ośm premij w łącznej kwocie 100 koron.

Oprócz premij pieniężnych rozdała komisya dwie nagrody honorowe w formie srebrnych medali państwowych, z których jeden otrzymał p. Władysław Rieger z Zimnejwody za maciorę rasy Yorkshire z 9 prosiętami, drugi zaś p. Stanisław Ostaszewski za 3 maciory i 1 knura poprawnej rasy polskiej.

IV. Owce.

Owce były na wystawie w Jaśle nader nielicznie reprezentowane, bo do premiowania przedstawił tylko jeden p. Stanisław Ostaszewski z Klimkówki 6 owiec i 2 barany czarnej rasy krajowej, za które komisya składająca się z p. p. Brykczyńskiego Józefa, Pilińskiego Kazimierza i Bojanowskiego Stefana przyznała srebrny medal państwowy.

S. B.

KRONIKA POSTĘPU
w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego.

Wpływ nawożenia chlorkiem potasowym na buraki cukrowe. Wiadomo, że w nieobecności potasu ziarnka zieleni nie mogą wytwarzać skrobi w liściach. Potas nietylko jest koniecznie potrzebny do tworzenia się skrobi, jest on również pomocny przy jej przemianach w organizmie roślinnym. W badaniu ilości i jakości popiołu w liściach buraków o rozmaitej zawartości cukru, znaleziono w liściach buraków zawierających dużo cukru więcej popiołu, niż w liściach pochodzących z buraków zawierających mało cukru. W popiele zaś znaleziono znaczne ilości kwasu fosforowego i potasu. Buraki o 10—12% cukru posiadają w popiele liści tylko niewielkie ilości wspomnianych wyżej składników. Dla zbadania wpływu, jaki wywiera na buraki potas dany pod postacią chlorku potasowego przeprowadził Dr. Juliusz Stoklasa odpowiednie doświadczenia, które dały pewne wskazówki co do wpływu chlorku potasowego na zawartość cukru w burakach. Parcele w doświadczeniu z potasem były trojakiego rodzaju: jedne otrzymały 100—150 *kg* na 1 *ha* chlorku potasowego, prócz tego superfosfat i saletrę chilijską, inne 300—500 *kg* na 1 *ha* chlorku potasowego, oraz superfosfat i saletrę, pozostałe wreszcie nawieziono tylko superfosfatem i saletrą. Okazało się, że do pewnych granic dawka chlorku potasowego nie była wcale szkodliwą (na 1 *ha* 100 *kg* 90—95% chlorku potasowego, 250 *kg* 18% superfosfatu i 200 *kg* 15·6% saletry), przeciwnie podwyższała zbiór buraków, nie zmniejszając w nich zawartości cukru. Przy zwiększaniu ilości dawanego chlorku potasu zbiór buraków wzrastał, ale zawartość cukru w nich zmniejszała się. Po sprzęcie buraków zasiano jęczmień. Ze wszystkich parcelek, które pod buraki otrzymały 100—250 *kg* chlorku potasu na 1 *ha*, zebrano jęczmień w bardzo dobrym gatunku. Tak n. p. jęczmień z parcel nawiezionych chlorkiem potasowym zawierał 66—68% skrobi (% suchej masy), gdy tymczasem jęczmień bez chlorku potasu miał tylko 55—58% skrobi. 100 ziarn jęczmienia na chlorku potasu ważyło w przecięciu 5·4 *g*, bez tegoż 3·8 *g*. W warunkach więc, w których wykonane było całe doświadczenie, chlorek potasowy dany w normalnej ilości pod buraki przyczynił się do zwiększenia zbioru, nie wpływając szkodliwie na zawartość cukru w burakach. Działanie chlorku potasu było również bardzo wyraźne i na jęczmieniu zasianym po burakach. (Blätter für Zuckerrübenbau)

Nowe choroby bydła. Między bydłem zakładu hodowlanego w Rheinen w Szwajcaryi pojawia się, jak to ogłasza komenda policyi w Zurychu, niezwykła, nawet weterynarzom nieznana choroba. U pierwszego bydlęcia, które zachorowało, pojawiła się na ogonie wysypka, która przybrała potem śmiertelny przebieg. Pomimo zabiegów lekarskich zachorowała następnie pewna liczba krów wśród podobnych objawów. Niepokojącem wielce jest to, że także pasterz pielęgnujący chore zwierzęta zapadł na tę chorobę; wnosić to przynajmniej można z wyraźnych śladów na jego twarzy. Inna choroba bydła równie zagadkowa grasuje we Francyi i objęła już 47 departamentów; wskutek silnej zaraźliwości i poważnego przebiegu wywołała ona wielkie zaniepokojenie. Choroba ta jednak jest zupełnie różną, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, od poprzedniej, bo stanowczo stwierdzono, że nie grozi ona ludziom żadnem niebezpieczeństwem, a nawet mięso z chorych zwierząt można spożywać bez szkody dla zdrowia. Przy tej chorobie pojawia się febra, a potem występuje na śluzowej błonie w pysku i w piersiach, a przy najcięższym przebiegu na przewodach oddechowym i pokarmowym szczególna gąbczasta wysypka. Bydło, owce, kozy i świnie podlegają tej chorobie; siła jej infekcyjna musi być niezwykle wielką; ludzie, którzy przechodzą z jednej obory do drugiej, także psy i koty, choć na nie choroba nie działa, ułatwiają przeniesienie. Wystarcza nawet, by zwierzęta wrażliwe na tę zarazę przepędzić przez pastwisko, gdzie się przedtem pasły zwierzęta chore. Paryska „Gazette Médicale" doradza jako jedyny środek w celu zwalczania tej zarazy zamknięcie wszystkich pastwisk, z których prawdopodobnie zaraza wyszła, a także odosobnienie chorych zwierząt.

SPRAWY BIEŻĄCE.

Założenie wielkiej rzeźni na Węgrzech. Na Węgrzech zawiązał się syndykat w celu założenia wielkiej rzeźni w pobliżu granicy austryackiej, prawdopodobnie w Preszburgu lub w okolicy tego miasta. Założenie takiej rzeźni ma na celu zaopatrywanie w mięso Wiednia i Preszburga, a w przyszłości i Budapesztu. Jak słychać, miał syndykat przedłożyć rządowi węgierskiemu memoryał, w którym oblicza korzyści, jakie założenie wielkiej rzeźni przyniesie w przyszłości państwu. Nie jest bynajmniej błędnem mniemanie, że ten zamiar stoi w ścisłym związku z zamiarem stworzenia w Preszburgu targu

bydła na wywóz. Obydwa przedsięwzięcia uzupełniałyby się wzajemnie i bezwątpienia wywołałyby ten skutek, że targ na bydło opasowe przeniósłby się z Wiednia do Preszburga, co wyrządziłoby znaczne szkody Austryi a zwłaszcza Wiedniowi, bo zachwiałoby dotychczasowem znaczeniem tej stolicy dla handlu bydłem.

Konkurs na najlepszy sposób cechowania zwierząt domowych. Cechowanie zwierząt jest w każdem racyonalnem gospodarstwie hodowlanem bezwarunkowo konieczne w celu zaprowadzenia publicznych ksiąg rodowych i handlu bydłem rozpłodowem. Cecha jednak musi być tego rodzaju, aby oznaczone nią zwierzę można stanowczo poznać. Każdy dowód pochodzenia jest bez wartości, jeśli rodzi się wątpliwość, czy dane zwierzę jest identyczne z tem, którego pochodzenie świadectwo wykazuje. Pomimo konieczności tego rodzaju oznaczania zwierząt hodowanych, nie udało się dotychczas wynaleść sposobu, któryby wszystkich zadowalał, lub któryby przynajmniej przewyższał wszystkie inne sposoby tak stanowczo, iżby go ogólnie stosowano. Pragnąc uzyskać taki sposób cechowania, rozpisało niemieckie Towarzystwo rolnicze konkurs z nagrodą, z terminem zgłoszeń odpowiednich prac do 28 lutego 1900 r. Bliższych objaśnień udziela główne biuro tego Towarzystwa w Berlinie S. W. Kochstrasse 73.

Próba parników do paszy. Stacya oceny rolniczych narzędzi w Münster w Westfalii, urządziła 12 października b. r. konkurs na parniki do paszy dla bydła. Po zbadaniu w stacyi doświadczalnej parzonej paszy, odpływających wód jako też osadów pod względem chemicznym i fizycznym, ogłoszono obecnie wynik tego konkursu. Pierwszą nagrodę otrzymał parnik z fabryki maszyn firmy A. Ventzki w Grudziądzu.

Szerzenie się pomoru nierogacizny na Węgrzech. Pomór świń grasuje na Węgrzech bardzo silnie. Wedle sprawozdań statystycznych zaraza ta objęła do 7 lipca b. r. 1012 miejscowości, do 14 lipca 1117, do 21 lipca 1247, do 28 lipca 1362, do 4 sierpnia 1416, do 11 sierpnia 1462, do 18 sierpnia 1558, do 25 sierpnia 1592, do 1 września 1591, do 7 września 1607, a do 15 września 1603 miejscowości. Jak wiadomo pomór świń należy do tych chorób zakaźnych, których zarazki nawet przy pozornem wygaśnięciu choroby trudno wyniszczyć środkami desinfekcyjnymi. Węgry więc prawdopodobnie jeszcze bardzo długo będą musiały walczyć z tą straszną zarazą.

Zarządzenia w Niemczech przeciwko cholerze drobiu. W celu zapobieżenia rozszerzaniu się cholery drobiu wydał niedawno prezydent rejencyi w Poczdamie nowe rozporządzenie. Postanawia ono, że handlarzom nie wolno pędzić drobiu; transportować drób można tylko w wozach, koszach, klatkach lub innych przyrządach, tak urządzonych, by kał i mierzwa nie mogły z nich wypaść. Wozy klatki i t. d. służące do przewożenia żywego drobiu należy po każdorazowem użyciu oczyścić ze słomy i odchodów, a następnie obmyć gorącym ługiem sodowym te wszystkie części, z któremi bezpośrednio stykał się drób. Powtórne używanie wozów i innych sprzętów przewozowych bez poprzedniego oczyszczenia jest wzbronione. Jeśli przewożono chory lub podejrzany nawet o chorobę drób w tych sprzętach, to należy je albo spalić, albo przed ponownem użyciem zdezynfekować w sposób wskazany przez weterynarza okręgowego.

Szerzenie się księgosuszu w Rosyi. Księgosusz wyrządził w r. b. ogromne szkody w Rosyi. W pierwszym kwartale doniesiono władzy z okręgu Jakutska o 36296 wypadkach zarażenia i o 19942 wypadkach zdechnięcia; w kraju zaś zakaukaskim o 2305 wypadkach zarażenia, 1044 zdechnięcia i 916 koniecznego dorżnięcia.

Klęska głodowa w angielskich Indyach. Wedle sprawozdania jeneralnego konsulatu w Bombayu grozi Indyom zachodnim klęska głodowa. W lecie 1896 r. wcześnie po ustaniu deszczów Mossun nastała posucha, która sprowadziła nieurodzaj i głód, następne dwa lata urodzaju zaledwie w części pokryły powstałe stąd szkody, a obecnie znowu grozi Indyom głód. Jeszcze niedawno obfity deszcz zapobiegłby grożącemu niebezpieczeństwu. Nadzieje jednak zawiodły; w wielu okolicach spadły wprawdzie deszcze, ale ilość tegorocznego opadu dochodzi zaledwie połowy zwykłego. Wskutek trwałej posuchy podnoszą się nieustannie ceny środków żywności i paszy. Już teraz płaci się takie ceny, jak w czasie głodu. Bydło na tem najwięcej cierpi; krowę dla braku paszy można nabyć za 1 do 2 rupii (80 ct. do 1 złr. 60), woły zaś padają wszędzie w wielkiej liczbie.

PRAKTYCZNE ŚRODKI.

Środek przeciwko robactwu u bydła. Jako środek przeciwko robactwu u bydła poleca „Ugeblad for Landmaend“ wywar z kartofli. Szmatką wełnianą zmaczaną w letnim tym wywarze, przemywa się starannie miejsca, gdzie się robactwo gnieździ t. j. szyję, kark i t. d. Choćby robactwo wyginęło po pierwszem przemyciu, należy przemyć po raz drugi. Trzeci raz zmywa się odpowiednie miejsca na skórze zielonem mydłem, rozpuszczonem w ciepłej wodzie. Włosy nie wypadają przy zastosowaniu tego środka.

Jak suszyć grzyby? Na dno blachą obitej skrzyni nasypuje się warstwę wapna gryzącego w kawałkach wielkości orzecha włoskiego. Na wapno stawia się miskę z dobrze oczyszczonymi względnie pokrajanymi grzybami. Jeśli się ma większą ilość grzybów suszyć, stawia się kilka misek, jednę na drugą, przedzielając je deszczułkami posypanemi wapnem. Skrzynię zamyka się możliwie jak najszczelniej i nie otwiera się jej przez jakie dwa tygodnie. Wapno wciąga w siebie wszystką wodę z grzybów, nie naruszając ich barwy. W ten sposób osuszone grzyby przechowują się znakomicie.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

Sytuacya w handlu zbożem zawsze jeszcze przedstawia się niepomyślnie, ale przynajmniej w ostatnim tygodniu się nie pogorszyła. Zwiększające się jednak wciąż zapasy kontrolowane w Stanach Zjednoczonych, brak zupełny importu do Francyi i dosyć obfite zaofiarowanie ziarna rosyjskiego otwierają szerokie pole dla postępów tendencyi zniżkowej. Jedynym ważniejszym momentem, jaki zdarzył się w naszym okresie sprawozdawczym, jest powzięty podobno przez rząd francuski zamiar ustanowienia premii wywozowej, celem zapobiegania spadkowi ceny pszenicy we Francyi. Jak krok ten oddziałałby na handel światowy, trudno na razie przewidzieć. W Austryi i na Węgrzech brak ochoty do kupna zawsze się objawia, ale producenci nie są skłonni do znaczniejszych ustępstw. Taki sam stan panuje i na naszych targach krajowych.

	Data listopada	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	28	7.80—8.50	6.35—7.10	6.25—7.00	5.50—6.25
Lwów	28	7.80—8.10	6.00—6.40	6.25—7.00	5.40—6.25
Tarnopol . . .	25	7.10—7.35	5.40—5.65	5.00—5.30	4.40—4.55
Podwołoczyska	23	7.10—7.35	5.55—5.85	4.80—5.50	4.45—5.00
„ rossyjskie	—	7.60—8.10	6.40—6.70	6.70—7.40	5.80—6.00
Wiedeń	30	7.70—8.80	6.45—6.85	6.60—8.90	5.25—6.30
Peszt	30	7.70—8.30	6.15—6.25	5.50—6.50	4.80—5.20
Praga	28	8.50—9.50	7.30—7.60	7.70—8.50	5.65—6.20
Ceny w złr. za 100 *kg*.					
Berlin	27	14.10—14.90	13.70—14.80	—	13.60—15.30
Wrocław . . .	27	13.60—15.30	13.40—14.00	12.80—14.80	11.90—12.50
Poznań	27	13.70—14.90	12.70—13.60	12.60—13.90	12.00—12.60
Ceny w markach za 100 *kg*					
Warszawa . .	28	5.60—5.80	4.10—4.35	4.20—4.90	3.10—3.30
Ceny w rs. za korzec.					

Ceny światowe

w markach za 1000 *kg* łącznie z przewozem, cłem i kosztami wedle telegraficznych wiadomości centralnego biura notowań pruskich Izb rolniczych:

Pszenica:	dnia 23/11	dnia 27/11
Z Amsterdamu do Kolonii	164.50	164.50
„ Chicago do Berlina	166.55	163.80
„ Liverpoolu do Berlina	175.25	171.85
„ Nowego Jorku do Berlina	169.45	167.10
„ Odessy do Berlina	164.80	165.65
„ Rygi „ „	170.35	163.75
w Paryżu	142.45	146.70
Żyto:		
Z Amsterdamu do Kolonii	150.65	149.85
„ Odessy do Berlina	148.90	148.40
„ Rygi „ „	150.45	149.10
„ Nowego Yorku do Berlina	159.00	156.35

Jęczmień pastewny. Wiedeń 30/XI, 5.25—5.85 złr.; Lwów 28/XI, 5.00—5.50 złr., Tarnopol 25/XI, 4.50—4.60 złr. Jęczmień na krupy. Kraków 28/XI, 5.75—6.20 złr.

Kukurydza. Kraków 28/XI, 0.00—5.75 złr.; Wiedeń 23/XI, stara 6.00—6.10 złr., nowa 4.85—4.95 złr., cinquantino 5.90—6.20 złr.; Lwów 28/XI 6.00—6.30 złr.; Tarnopol 22/IV, stara 0.00—0.00 złr., nowa 0.00—0.00 złr., Peszt 30/XI, 5.55—5.60 złr.; Podwołoczyska 23/VIII, nowa 0.00—0.00 złr.; stara 5.10—5.20 złr. za 100 *kg*.

Hreczka. Kraków 28/XI, 7.00—8.50 złr.; Lwów 28/XI, 7.10—7.35 złr., Tarnopol 23/XI, 6.80—6.95 złr., Podwołoczyska 23/XI, galic. 6.70—6.90 złr.; rossyjska 5.90—6.20 złr. za 100 *kg*.

Strączkowe, przemysłowe i okopowe.

Groch. Kraków 28/XI, 8.50—12.00 złr.; Wiedeń 28/XI, galic. 9.00—12.00 złr.; Lwów 28/XI, 6.85—8.70 złr.; Tarnopol 23/XI, Victoria 7.50—7.75 złr., zwykły 5.50—6.00 złr., pastewny 5.00—5.20 złr.; Podwołoczyska 23/XI, galic. Victoria 00.00—0.00 złr., zwykły biały 6.00—7.25 złr.; ross. 5.80—6.50 złr. Bobik. Lwów 28/XI, 4.80—5.15 złr.; Tarnopol 23/XI, 4.40—4.50 złr. Wyka. Podwołoczyska 19/IV, 5.00—5.25 złr.; Lwów 28/XI, 4.70—5.05 złr.; Tarnopol 23/XI, 4.50—4.60 złr.; Kraków 25/IV, 6.25—6.75 złr.

Fasola. Kraków 28/XI, 7.00—10.50 złr.; Tarnopol 23/XI, biała 7.30—7.50 złr.; Wiedeń 28/XI, drobna 8.00—8.25 złr.; średnia 7.25—7.75 złr., okrągła 8.00—8.50 złr.; długa i płaska 9.50—10.00 złr., pstra 6.00—6.25 złr.

Rzepak. Wiedeń 28/XI, 12.50—12.80 złr.; Praga 28/XI, 12.40—12.50 złr.; Peszt 30/XI, 11.25—11.55 złr., na sierpień 1900. 11.75—11.85 złr.; Kraków 28/XI, 11.50—12.00 złr.; Tarnopol 23/XI, 10.00—10.20 złr.; Lwów 28/XI, 10.80—11.25 złr.; Podwołoczyska 18/I, 00.00 złr. za 100 *kg*.

Chmiel. Lwów 28/XI, 45 do 72 złr. Wiedeń 28/XI, zatecki miejski 70—90 złr., zatecki okoliczny 70—80 złr., auscha czerwony 60—70 złr., zielony 40—48 złr.; galicyjski 40—55 złr.; Zatec 28/XI, 75—80 złr. za 50 *kg* nowego chmielu. Norymberga 28/XI, chmiel nowy 65—135 marek. Usposobienie stale mocne, chmiel lepszego gatunku poszukiwany.

Kartofle. Kraków 28/XI, 2.50—3.00 złr.; Wiedeń 28/XI, 2.60—2.80 złr.; Podwołoczyska 26/X, 1.00—1.20 złr. za 100 *kg*.

Produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 27/XI, węgierskie prima 35—39 złr., secunda 31—35, tertia 28—30 złr., wyborowe 41½—42 złr.; galicyjskie prima 35—37 złr., secunda 32—34 złr., tertia 29—31 złr., wyborowe 00—43 złr. za 100 *kg* żywej wagi.

Nierogacizna. Wiedeń 28/XI, prima 37—38½ złr., średnie i stare 35—36 złr., lekkie 33—35 złr., a młode 32—41 złr.; Peszt 30/XI, stare ciężkie 40—41 złr.; średnie 42—43½ złr.; młode ciężkie 42—42½ złr.; średnie 43—43½ złr., lekkie 43—43½ złr. za 100 *kg*.

Masło. Wiedeń 28/XI, najlepsze deserowe 1.20—1.30 złr., wiejskie 1.10—1.20 złr.; zwykłe targowe 1.00—1.10 złr. Kraków 28/XI, targowe 1.00—1.15 złr. za 1 *kg*. Hamburg 27/XI, stołowe I klasy 224—240, II kl. 216—222, galicyjskie 168—180 marek za 100 *kg*. Berlin 27/XI, dworskie i spółkowe prima 224, secunda 218, tertia 204, galicyjskie 156—160 marek za 100 *kg*.

Jaja. Wiedeń 28/XI, prima 29—29½, secunda 30—30½, konserw. w wapnie 38—39 sztuk za 1 złr., usposobienie zwyżkowe; Kraków 28/XI, 1.70—2.10 za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 30/XI, okowita (75% lub wyżej) nieopodat. kontyngentowany 19.60—19.70 złr.; spirytus rektyfikowany (90% i wyżej) opod. kontyngentowany 56.75—57.25 złr.; w drobiazgowej sprzedaży ceny o 50 ct. do 1 złr. wyższe; Praga 28/XI, okowita kontyngent. 18.50 złr., spirytus rafinowany 55.25 złr.; Lwów 28/XI, loco Tarnopol gotowy 16.75—17.25, terminowy 16.00—16.60; Tarnopol 23/XI, gotowy 17.20—17.50 złr., na zimowe miesiące 16.10—16.30 złr.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Dr. Stefan Jentys.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa Rolniczego krakowskiego. — W Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.